

Andrzej Waśko: O polityczności literatury polskiej

Polityczność literatury stała się w ostatnich latach tematem często podejmowanym, ale studia nad politycznością literatury nie muszą mieć nic wspólnego z tą tendencją do demaskowania polityczności różnych dziedzin kultury – pisze Andrzej Waśko w swojej książce „Literatura i polityczność”.

Uwagi o stanie badań

Nie da się ściśle ustalić, gdzie zaczynają się i gdzie się kończą związki literatury z ideami i życiem politycznym[1]. Polityczność literatury (podobnie jak polityczność psychologii, seksualności, ciała, tańca i wielu innych dziedzin ludzkiego doświadczenia) stała się w ostatnich latach tematem często podejmowanym, ale studia nad politycznością literatury nie muszą mieć nic wspólnego z tą tendencją do demaskowania polityczności różnych dziedzin kultury. Świadomość nasycenia literatury polskiej treściami politycznymi istniała u nas co najmniej od czasów Stanisława Tarnowskiego jako autora *Pisarzy politycznych XVI wieku* (1886). Wszelkie więc studia nad tym tematem pozbawione odniesienia do tradycji badawczej i literatury przedmiotu wydają się co najmniej ryzykowne. Już w roku 1910, w swoim inauguracyjnym wykładzie na Uniwersytecie Jagiellońskim Ignacy Chrzanowski stwierdzał, że „charakter naszej literatury jest przeważnie polityczny”[2], a w naszych czasach wybitny krytyk literacki, Tomasz Burek, w studium *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna* z 1979 roku uznawał polityczność – obok historiozoficzności, religijności

i „nadleterackości” – za jeden z najważniejszych wyróżników literatury polskiej i wskazywał konkretne zjawiska literackie, w których na przestrzeni czasu ta polityczność się przejawia:

(...) p o l i t y c z n o ś ć to wielka literatura polityczno-obywatelska, sięgająca świetnymi początkami Złotego Wieku XVI., wzbierająca tragicznymi tonami u schyłku wieku XVIII., skryształizowana ostatecznie w XIX. Skryształizowana w ogniu rewolucji romantycznej i na emigracji polistopadowej, odradzająca się później kilkakrotnie w nowym nadanym jej przez Wielkich Romantyków nowocześnie krytycznym kształcie intelektualnym i wolnościowo-moralistycznej wymowie. Obserwujemy kolejne przypływy takiej właśnie polityczności w literaturze XX wieku: około roku 1905 i między rokiem 1905 a 1914 (Wyspiański, Brzozowski, Nałkowska, Miciński z *Kniazem Potiomkinem*, *Berent* z Oziminą, Żeromski z *Różą*, Strug i wielu innych); niedługo po roku 1918, gdy niepodległościowej euforii towarzyszyć zaczynają nastroje krytycyzmu i niepokoju, gorzkie obrachunki z nowym państwem, a zarazem obawy przed rewolucją, przeczucia katastroficzne i nie gasnące mity wojny; ponownie u schyłku Dwudziestolecia (wymieńmy choćby *Granice*, radykalnie społeczną poezję Broniewskiego, kroniki i wiersze Słonimskiego, *Bal w operze*); potem pod wpływem szoku wrześniowego, okupacyjnego, powstańczego...; wreszcie w latach 1955-1956 i późniejszych, gdy na porządku dziennym stanął problem rozrachunku ze stalinizmem i konfrontacji z „rewolucją zdradzoną”, i straszycie widmo klęski moralnej zagrażającej społeczeństwu (od *Poematu dla dorosłych* aż po *Miazgę*). Bogatymi i różnorodnie zabarwionymi dopływami polityczności syci współczesną literaturę polską „stara” i „nowa” emigracja[3].

„Literatura polityczna” to literatura okolicznościowa związana z aktualnymi wypadkami politycznymi, starająca się bezpośrednio wpływać na ich przebieg, za to z reguły pozbawiona wielkich ambicji artystycznych

W XX wieku specjalistyczny nurt badań nad literaturą polityczną w Polsce zaistniał już w naszej historii literatury wcześniej, a jego głównym przedstawicielem był Juliusz Nowak-Dłużewski. Jego zasługą było to, że

idąc śladami starszych mistrzów: Aleksandra Brücknera i Ignacego Chrzanowskiego, wskazał on zjawisko i sformułował pojęcie „okolicznościowej literatury politycznej”, której konkretne realizacje i przejawy w okresie staropolskim oraz w epoce oświecenia badał na podstawie nieznanymi źródeł archiwalnych i analizował[4]. „Literatura polityczna” w rozumieniu Nowaka-Dłużewskiego to – najogólniej mówiąc – literatura okolicznościowa związana z aktualnymi wypadkami politycznymi, starająca się bezpośrednio wpływać na ich przebieg, za to z reguły pozbawiona wielkich ambicji artystycznych, wręcz odwrotnie: operująca często prostymi środkami w celu uzyskania jak najszerszego odzewu wśród odbiorców. Sztukę słowa twórczość taka traktuje ściśle użytkowo i dlatego często pozostaje poza głównym nurtem literatury artystycznej swoich czasów. W dodatku utwory polityczne bardzo często puszczane są w obieg anonimowo, co czyni je częścią folkloru literackiego.

Okolicznościowa literatura polityczna występuje szeroko w literaturze europejskiej (pomijając antyk) już od czasów średniowiecza. Za niemieckim historykiem Rochem von Liliencronem Nowak-Dłużewski tak określał należące do niej utwory:

wyrastają one ze zdarzeń jako ich bezpośredni skutek, a najbliższym ich celem jest oddziaływanie na dalszy bieg spraw drogą wywarcia wpływu na usposobienie ludzi oraz zdobycia w narodzie zwolenników dla pewnej określonej koncepcji rzeczywistości bieżącej. Dlatego właśnie utwory te ze swej wewnętrznej istoty [są] natury politycznej czy politykującej[5].

Nowak-Dłużewski rozwijał systematyczne badania nad tego typu utworami w literaturze staropolskiej i udokumentował je szeregiem publikacji w latach 60. i 70. XX wieku[6]. Ten kierunek zainteresowań historycznoliterackich kontynuował uczeń Nowaka-Dłużewskiego, Janusz Maciejewski, skupiając się zwłaszcza na anonimowej, rękopiśmiennej literaturze konfederacji barskiej (1768-1772). Stworzonemu przez Maciejewskiego zespołowi edytorów zawdzięczamy między innymi nowoczesne, pełne wydanie literackiego dorobku konfederacji barskiej[7]. Ten nurt badań, bardzo owocnych pod względem edytorskim i poznawczym, zawęża jednak pojęcie polityczności literatury do obszaru twórczości ulotnej, okolicznościowej, zazwyczaj amatorskiej – zasadniczo poza horyzontem pozostawiając analizę literatury głównego nurtu i dzieł wybitnych, których interpretację pod kątem polityczności postulował Tomasz Burek.

Tymczasem w polskiej literaturze okresu rozbiorowego, w literaturze emigracyjnej i krajowej XX wieku ze względu na bieg naszej historii jest nawet takich utworów wyjątkowo dużo. Dla ich zrozumienia koniecznie należy uwzględniać ich polityczną wymowę, konteksty i podteksty, ale czyta się je po latach również z innych powodów, przede wszystkim jako wybitne i niepowtarzalne dzieła sztuki literackiej. „Polityczny” wymiar takich dzieł budzi zresztą znacznie większe zainteresowanie niż ulotna literatura anonimowa, której żywot jest krótki, gdyż posiada ona głównie, a nawet wyłącznie, znaczenie doraźne, zrozumiałe tylko w określonej sytuacji historycznej. Zainteresowanie tak rozumianą politycznością literatury zaznaczyło się w badaniach literackich okresu PRL, głównie pod wpływem marksizmu. Bilans naukowy ówczesnych publikacji na ten temat streszcza Danuta Dobrowolska w książce *Powieść polityczna dwudziestolecia międzywojennego*[8], w kontekście rozważań nad definicją powieści politycznej. Najogólniejsze, teoretyczne znaczenie – do dziś inspirujące – posiada na tym tle praca socjologiczna Janusza Goćkowskiego pt. *Moralne i instrumentalne problemy władzy w dziełach literackich*[9]. Autor, ujmując problem polityczności literatury fenomenologicznie, pokusił się tu o wyróżnienie kilku funkcji, dzięki którym dzieło literackie może być odczytywane jako „ekspresja polityczna”. Zdaniem Goćkowskiego mamy z tym do czynienia wówczas, gdy dzieło może być odczytywane jako deklaracja poglądów politycznych autora, jego polityczne credo; gdy jest ono wyrazem poglądów politycznych określonej partii lub stronnictwa; kiedy w formie artystycznej „rzuca nowe światło na politykę”, przez co proponuje heurystyczne modele zjawisk politycznych, inspirujące naukowe badanie polityki; oraz – po czwarte – kiedy stanowi wypowiedź ingerującą w realny proces polityczny (staje się w danej sytuacji częścią realnego życia politycznego)[10]. Oprócz wskazania ogólnych kryteriów polityczności literatury, które choć nie

wyczerpują wszystkich modalności tego fenomenu, wydają się trafnie wybrane i są łatwe do zastosowania w analizie literackiej, Goćkowski ma jeszcze jedną wielką zasługę. Jest nią – mówiąc w uproszczeniu – odważny postulat czytania wybitnych dzieł literackich z politologicznego punktu widzenia. Taka lektura jest możliwa przy założeniu (oczywistym w świetle poglądów Ernsta Cassirera, na którego powoływał się nasz socjolog), że literatura – obok nauki – jest jedną z form poznania symbolicznego i może naukę inspirować, ponieważ w poszczególnych dziełach literackich dają się zauważyć artystyczne modele różnego rodzaju sytuacji i zjawisk politycznych:

Kompozycje modelowe (raczej kompozycje literackie o walorach modeli użytecznych w naukach humanistycznych) dotyczące moralnych i instrumentalnych problemów władzy spotykamy w twórczości literackiej wszystkich sekwencji dziejów tej gałęzi sztuki. **Władza bowiem jako zagadnienie moralne i instrumentalne jest jednym z podstawowych tematów dzieł literackich** (podkr. AW). Racje moralne i racje instrumentalne, cele i środki, wartości i metody, słuszność i skuteczność, są to wszystko tematy, którym w dziejach sztuki literackiej poświęcono bardzo wiele miejsca, które doczekały się różnorodnych opracowań i ujęć, przybrały formę wielorakich kompozycji modelowych[11].

Literatura – obok nauki – jest jedną z form poznania symbolicznego i może naukę inspirować

Z tego powodu przedstawiciel nauk społecznych „może się wiele dowiedzieć, wiele pojąć i wiele zrozumieć, ponad to, czego dowiedział się

z badań konwencjonalnych, studiując dzieła literackie”[12]. Sam Goćkowski dawał przykłady zastosowania swojej metody, prezentując (w omawianym studium) własne, polityczne analizy utworów kilku wielkich pisarzy, m.in. Christophera Marlowe’a, Williama Szekspira, Bolesława Prusa i Thomasa S. Eliota – a w późniejszym okresie swojej działalności – Adama Mickiewicza[13]. Warto tu dodać, że jako pierwszy modelowo przedstawia problemy polityczne (władzy i opozycji, arystokracji i demokracji, gry politycznej i retoryki) już Homer, kiedy w II księdze Iliady prezentuje narady i spory w obozie greckim, skutkiem których Agamemnonowi, Nestorowi i Odyseuszowi udaje się skłonić zmęczonych i zniechęconych Achajów do dalszej walki.

To ujęcie problemu polityczności literatury przez Goćkowskiego, które można by określić jako fenomenologiczne, obok jego utrwalonej obecności na gruncie historii literatury i edytorstwa niewątpliwie pomaga w rozszerzeniu zakresu badań i dopełnia listę możliwych i uprawnionych naukowo punktów widzenia. Tym niemniej w studiach podejmujących problem związku literatury z polityką jest takich punktów widzenia znacznie więcej, a model takich związków za każdym razem wygląda inaczej, w zależności od omawianego utworu, pisarza, epoki i od subiektywnego nastawienia autora, który o tych sprawach pisze. Nasuwają się w tej sytuacji dwa wnioski różne, ale niesprzeczne i uzupełniające się nawzajem. Z jednej strony brak precyzji i pluralizm punktów widzenia na polityczność literatury są nieuchronne, a nawet mogą mieć pewne pozytywne znaczenie dla rozwoju badań. Z drugiej strony pewna propozycja słabego, ale jednak porządkującego temat doprecyzowania pojęcia polityczności literatury (polityczności w literaturze) byłaby jednak potrzebna.

Przecież zamiast słowa „polityczność” prościej byłoby napisać wprost: polityka. To by jednak mogło sugerować, że przedmiotem badania są: realny udział pisarzy w życiu politycznym, ich związki z partiami i stronnictwami politycznymi, ich misje polityczne, mechanizmy wykorzystywania konkretnych książek w konkretnych akcjach politycznych, działanie cenzury, prześladowanie pisarzy przez rządy (w tym rządy zaborcze), ich wykorzystywanie w działaniach partii i stronnictw politycznych oraz wiele podobnych sytuacji, które są częste w dziejach literatury polskiej[14]. Temat „literatura a polityka” prowadziłyby wówczas do takiego traktowania dzieł wybitnych, jakie jest właściwe w stosunku do politycznej literatury okolicznościowej. Widziane na tle historii politycznej swojego czasu, łatwo ulegałyby one w opisie redukcji do swoich znaczeń kontekstowych, do poziomu „literatury z kluczem”[15], do doraźnych funkcji propagandowych – a głębsze poziomy znaczenia i sensy uniwersalne mogłyby zniknąć z pola widzenia. Płyńcie z tego wniosek, że studia nad politycznością literatury powinny korzystać z inspiracji filozofią polityczną, w której pojęcie polityczności ma znaczenie swoiste, a wprowadzenie tego znaczenia do studiów literackich może zaowocować zarówno doprecyzowaniem, jak i uogólnieniem tematu „polityczności literatury”.

Polityczność (*Das Politische*) posiada więc dla nas znaczenie obejmujące całe pole semantyczne, które zakreślili twórcy tego pojęcia: Max Weber, Carl Schmitt, Giovanni Sartori i Hannah Arendt[16]. Przy pomocy tej kategorii usiłujemy uchwycić coś, co stanowi *differentia specifica* polityki i co leży w centrum naukowej refleksji nad polityką. Badacz literatury nie musi porywać się na samodzielne definiowanie pojęcia polityczności, nie musi też jednoznacznie opowiadać się za jedną, wybraną teorią polityczności. Konieczna dla niego jest tylko świadomość, że polityka ma swój obszar własny, odrębny od religii – jak

Badacz literatury nie musi porywać się na samodzielne definiowanie pojęcia polityczności, nie musi też jednoznacznie opowiadać się za jedną, wybraną teorią polityczności

uczy Machiavelli – i odrębny od etyki i estetyki – jak z kolei stwierdza Schmitt. Czy lepsza jest głoszona przez Schmitta realistyczna teza, że to, co polityczne, buduje się w życiu zbiorowości ludzkich wokół opozycji

przyjaciel – wróg, czy klasyczna, republikańska koncepcja polityczności, idąca przez dzieje od Ateńczyków i Cyserona do współczesności – nie musimy tu rozstrzygać. Literatura piękna nie tylko funkcjonuje w kontekście życia politycznego, ale i we właściwy sobie sposób, za pośrednictwem różnych form artystycznych przedstawia, komentuje i ocenia swoisty fenomen działania politycznego. Pisarze z reguły mają poglądy polityczne i często są aktywnymi uczestnikami życia politycznego, a także wyrażają w swoich dziełach związane z tym emocje. Ale ponadto literatura posługująca się fikcją tworzy fabuły oparte na konflikcie politycznym, ukazuje modele takich konfliktów, pełna jest ogólnych myśli na temat fenomenu władzy i walki o władzę, przywództwa, państwa i jego ustroju, itp. I choć w naszej literaturze od czasów staropolskich zdaje się dominować tradycja republikańska, to możemy u naszych pisarzy odnaleźć różne koncepcje polityczności.

W kontekście politycznym literatury mieszczą się też różnorodne idee, zachowania i sytuacje historyczne, także takie, których związek z politycznością jest nietypowy i akcydentalny. Przy próbie „politologicznego” spojrzenia na literaturę należałoby więc oddzielać

postawy, zachowania i konflikty polityczne od postaw, zachowań i konfliktów moralnych, społecznych lub religijnych. Tymczasem w analizach literackich najczęściej miesza się te sprawy, dlatego zresztą, że bardzo często ścisłe ich oddzielenie nie jest do końca możliwe. Toteż „polityczność” literatury z reguły wyczuwana jest intuicyjnie i raczej wskazywana niż definiowana. Z jednej strony monograficzne ujęcie tego tematu powinno wychodzić poza jego potoczne, intuicyjne wycucie. Z drugiej strony kategorii polityczności badacz literatury nie musi (i nie powinien) definiować zbyt ściśle. Wystarczy mu świadomość nabyta od filozofów, że nie wszystko jest polityką. Ale wszystkie sprawy ludzkie, także literatura, w pewnych warunkach mogą mieć z polityką coś wspólnego. I to samo można powiedzieć o literaturze. Układanie słów, którego nadrzędnym celem jest piękno, to stosunkowo wąska dziedzina aktywności. Ale w taki czy inny sposób czyni ona swoim tematem wszystkie sprawy ludzkie – także politykę.

Literackie ujęcia polityki

Jeśli, idąc za postulatami Tomasza Burka, bada się to, w jaki sposób znaczące i wybitne dzieła literatury polskiej zabarwiają się politycznością, formułują tezy konkretne z zakresu myśli politycznej lub sugerują tezy ogólne z zakresu teorii polityki, to wyłania się pewna typologia historycznoliteracka, obejmująca całość tego procesu. Można dostrzec kilka względnie stałych modeli, poprzez które polityczność stawała się w różnych okresach dziejów atrybutem literatury polskiej. Konkretnie proponuję wyróżniać trzy takie wzorce. Pierwszy, a zarazem najstarszy z nich to **model klasyczny**. Od średniowiecznych początków naszej literatury wyrasta on z założeń retoryki i poetyki klasycznej, w ramach której polityczność pojawia się w ramach określonych gatunków literackich – w tym zwłaszcza satyry, bajki, dramatu, a także w liryce (czego dobrym przykładem są głośne i wysoko cenione przez współczesnych ody napoleońskie Kajetana Koźmiana). Drugie miejsce

w tej historycznoliterackiej typologii zajmuje **model romantyczny**. Jego wyróżnikiem w literaturze polskiej nie jest rodzaj i gatunek czy szerzej forma literacka dzieł, która w epoce romantyzmu ulega dynamicznym przemianom, ale swoista ideologia narodowego przywództwa poetów i ściśle z tym związana koncepcja poezji wieszczej. Trzecią formą polityczności literatury jest **model realistyczny**, reprezentowany głównie (choć nie wyłącznie) przez dziewiętnasto- i dwudziestowieczną powieść polityczną.

*Od czasów Jana
Kochanowskiego i Piotra
Skargi tematyka polityczna,
rozumiana szeroko jako
sprawy państwa, zaczęła się u
nas pojawiać w utworach
należących do szczytowych
osiągnięć literatury
staropolskiej*

O modelu
klasycznym można
powiedzieć przede
wszystkim to, że od
czasów Jana
Kochanowskiego i
Piotra Skargi
tematyka polityczna,
rozumiana szeroko
jako sprawy państwa,
zaczęła się u nas
pojawiać w utworach
należących do

szczytowych osiągnięć literatury staropolskiej. Wynikało to z aktywności politycznej szlachty w warunkach monarchii parlamentarnej w epoce reformacji, ruchu egzekucyjnego, konstruowania unii polsko-litewskiej i kształtowania ustroju demokracji szlacheckiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów. Ale wynikało to również w dość prosty sposób z dziedzictwa starożytności, twórczo adaptowanego przez pisarzy staropolskich, w tym z założeń poetyki i retoryki klasycznej. Z jednej strony retoryka, która była (i jest do dzisiaj) podstawowym narzędziem debaty politycznej, rodziła w

polskiej prozie arcydzieła stylu, wchodzące w obszar, który od XVIII wieku zaczął być określany jako literatura piękna (*belles lettres*). Dość tutaj wymienić arcydzieło homiletyki – a właściwie również publicystyki – staropolskiej, *Kazania sejmowe* Piotra Skargi. Z drugiej strony pod wpływem życia publicznego w parlamentarnym ustroju polskim i z racji klasycznego nacisku na dydaktyczny, nauczający charakter poezji retoryką polityczną nasycali się dzieła poetyckie: *Odprawa posłów greckich*, *Satyry* Krzysztofa Opalińskiego, wiersze Wacława Potockiego itd.

Już przy zastanawianiu się nad okresem staropolskim, który nie przypadkiem dostarczył Nowakowi-Dłużewskiemu materiału do zdefiniowania pojęcia „poezji politycznej”, warto zauważyć pewien fakt podstawowy. Otóż polityczna tematyka w literaturze dawnej – zwłaszcza powstającej przed epoką prasy wysokonakładowej, ale i długo potem – była poniekąd koniecznością. W czasach, gdy nie istniały masowe środki przekazu, rolę głównego medium politycznego pełniła książka drukowana, a nawet teksty rękopiśmienne krążące w odpisach. Z jednej strony więc publicystyce politycznej nadawano wówczas postać literacką, używając wiersza jako środka zwiększającego atrakcyjność przekazywanych treści. Z drugiej strony, w odpowiedzi na zainteresowania czytelników, politycznymi problemami i aluzjami zabarwiały się niektóre dzieła literackie pisane w pierwszej kolejności na chwałę Muz. Ze względu na te uwarunkowania cała na dobrą sprawę literatura przedmodernistyczna od średniowiecza do pozytywizmu pełniła funkcję społecznego medium i w różnych okresach w różny sposób, ale bez oporów, angażowała się w sprawy społeczne i polityczne.

Było to zgodne z tradycją retoryki i niesprzeczne z wymaganiami poetyki klasycznej, przypisującej twórczości literackiej funkcję dydaktyczną. Pierwszy historycznie określony model polityczności literatury należałoby zatem związać z koncepcją literacką nowożytnego klasycyzmu. Istotą klasycznego przekazu treści politycznych w poezji wydaje się związek tych treści z określonymi gatunkami wywodzącymi się z dziedzictwa poezji starożytnej.

Przykładem szczególnego rodzaju ciągłości i produktywności dziedzictwa klasycznego w dziedzinie literatury o tematyce politycznej mogą też być losy gatunku bajki alegorycznej oraz jej różnorodne zastosowania i transformacje. Już sama legenda o twórcy gatunku, Ezopie, powtarzana w nowożytnych podręcznikach poetyki, mówiła, że Ezop, będąc niewolnikiem, przy pomocy bajek o zwierzętach przedstawiał stosunki panujące wśród ludzi, a zwłaszcza te, o których jako niewolnikowi nie wolno mu było mówić bezpośrednio, to znaczy stosunki władzy. W Polsce zniewolonej, od czasów stanisławowskich poczynając, kariera bajki politycznej jest niezwykła i obejmuje twórczość takich poetów, jak Ignacy Krasicki, Stanisław Trembecki, Julian Ursyn Niemcewicz, Antoni Gorecki, Adam Mickiewicz, Franciszek Morawski – by wspomnieć tylko najważniejszych. Poza badaniami nad bajką polityczną, na osobne studia zasługuje znany w literaturze polskiej różnych okresów narodowej niewoli „język ezopowy” poezji i prozy, pozwalający przemycać pod okiem cenzora treści polityczne zrozumiałe dla wtajemniczonych czytelników. Jak przy tym wskazuje przykład niektórych bajek Krasickiego, objętych zakazem cenzury w Królestwie Polskim czasów paskiewiczowskich, „polityczność” tego typu utworów może zaistnieć incydentalnie, w określonych warunkach politycznych, i być fenomenem samego tylko „stylu odbioru”. Podobnych przykładów politycznego stylu odbioru utworów pisanych

gdzie indziej i kiedy indziej, a „dopasowywanych” przez czytelników do aktualnej sytuacji politycznej, da się wskazać wiele, choćby w pamięci pokolenia pamiętającego życie literackie w Polsce pod panowaniem komunistycznym.

W literaturze science fiction obraz polityki bywa dodatkowo skomplikowany przez wpływ nauki na futurystyczne społeczeństwo i władzę

Swoistych transformacji bajki alegorycznej należałoby też poszukiwać w powieści politycznej XX wieku, czego przykładem najbardziej znanym

byłby może *Folwark zwierzęcy* George’a Orwella. Warto też wymienić polski „pierwowzór” tego światowego bestsellera o rewolucji zwierząt, przypominany niedawno przez Dariusza Gawina *Bunt Władysława Stanisława Reymonta*, powieść o buncie zwierząt przeciwko ludziom z 1924 roku, wyraźnie komentującą zjawisko komunizmu[17].

Pokrewieństwo tego obszernego utworu z parabolą i „powiastką” dostrzegali już przedwojenny monografista Reymonta, Julian Krzyżanowski[18]. Obecność motywów politycznych w dwudziestowiecznej dystopii, w literaturze *science-fiction* i we współczesnej fantastyce literackiej wydaje się oczywista i bywa przedmiotem ożywionych zainteresowań, także politologów. Dla historyka literatury problemem otwartym jest niewątpliwy, ale trudny do opisanie związek tych zjawisk z tradycją klasycznych gatunków: bajki i baśni. Sprawa ta wymagałaby osobnej analizy. Z jednej strony związek literatury fantastycznej z klasyczną tradycją ujawnia się zawsze, ilekroć w grę wchodzi możliwość alegorycznej interpretacji świata przedstawionego utworów fantastycznych. Wówczas można je

uznawać po prostu za nową formę bajki, pisanej ezopowym językiem. Z drugiej strony jednak w literaturze *science fiction* obraz polityki bywa dodatkowo skomplikowany przez wpływ nauki na futurystyczne społeczeństwo i władzę. Jeśli zaś podstawowym układem odniesienia dla władzy staje się rozwój naukowo-techniczny, a sprawowanie władzy zaczyna polegać na naukowym zarządzaniu i kreatywnym modelowaniu zmian społecznych w oparciu o wyniki badań naukowych, to mamy do czynienia ze zjawiskiem nieznanym literaturze klasycznej. A więc np. twórczości Stanisława Lema nie da się wtłoczyć do klasycznych szufladek[19].

Na drugim miejscu wśród klasycznych gatunków politycznych można wymienić satyrę w różnych jej postaciach i odmianach – w tym pamfletu i parodii – czego liczne przykłady znajdujemy w literaturze naszego oświecenia. W XX wieku dziedzictwo klasycznej satyry ulega przekształceniu i swoistemu zdrobnieniu do poziomu kabaretowego, gdzie przybiera postać szopki politycznej. Z drugiej jednak strony są w nim zjawiska pozostające w obrębie literatury pięknej i zasługujące w związku z tym na głębszy namysł, takie jak emigracyjna twórczość Mariana Hemara czy pisane w kraju i kolportowane w drugim obiegu poematy satyryczne Janusza Szpotańskiego.

Narzędziem walki ideowej i politycznej propagandy stają się również gatunki dramatyczne: komedia i tragedia. Polska komedia polityczna uzyskuje swoją klasyczną postać w czasach stanisławowskich (Niemcewiczowski *Powrót posła*). Ściśle polityczny jest też w polskiej literaturze gatunek tragedii z dziejów narodowych, który wyłania się w tym samym czasie, a rozkwita w literaturze klasycyzmu porobiorowego (Alojzy Feliński, *Barbara Radziwiłłówna*). Do tego wzorca tragedii nawiązuje początkowo Juliusz Słowacki, stopniowo

przekształcając go w duchu romantycznym. W dziejach polskiej tragedii jego utwory są niewątpliwie punktem szczytowym, ale tragedia historyczno-polityczna uprawiana jest dalej, w drugiej połowie XIX wieku (Józef Szujski), a nawet sporadycznie w wieku XX (Jerzy Mikke).

Tradycja klasycyzmu, trwając w kolejnych okresach historycznych i literackich, pozostawała dla poetów jednym z ważnych impulsów do brania „na swoje barki spraw publicznych” (jak to ujmuje Zbigniew Herbert w wierszu *Do Ryszarda Krynickiego*). Widzimy to nie tylko wśród poetów oświeceniowych, których reprezentuje m.in. Kajetan Koźmian jako twórca gatunku ody politycznej (co w kontekście polityczności literatury przypomina też o znaczeniu powstających wówczas hymnów – *Mazurka Dąbrowskiego* i *Boże coś Polskę*). Ale tradycja klasycystycznego dydaktyzmu i klasycznych gatunków wysokich jest obecna również u zdeklarowanych romantyków, na przykład w późnej poezji politycznej Zygmunta Krasińskiego. Zastanawiającym fenomenem jeśli chodzi o literaturę po roku 1945 jest też polityczność neoklasycznej poezji Zbigniewa Herberta, a po roku 1979 także Jarosława Marka Rymkiewicza. W tym miejscu wystarczy stwierdzić, że pierwszy chronologicznie co do momentu uformowania, klasyczny model polityczności literatury wydaje się zarazem modelem żywotnym właściwie do dziś i bardzo wewnątrznie zróżnicowanym, obejmującym szeroką gamę odmian gatunkowych, a nawet rodzajów twórczości.

Drugi po klasycznym model polityczności literatury to oczywiście szczególnie dla Polski ważny i swoisty na tle innych narodów model romantyczny. Jego cechą wyróżniającą jest odmienna co do istoty formuła literatury „wieszczej”, z koncepcją poety (pisarza) jako „przywódcy narodu” i tegoż narodu najważniejszego reprezentanta.

*Drugi po klasycznym model
polityczności literatury to
oczywiście szczególnie dla
Polski ważny i swoisty na tle
innych narodów model
romantyczny*

Pierwotnych źródeł
tej koncepcji można
poszukiwać w micie
o Orfeuszu jako
poecie-królu, siłą
swej sztuki
władającym nad
przyrodą. Mit poety-
króla odnowiony
został w XVIII

stuleciu dzięki słynnym *Pieśniom Osjana* Jamesa Macphersona. Wzmocniły ten mit historyczne wyobrażenia o druidach, czarownikach i wróżbiarzach, sprawujących władzę nad dawnymi Celtami, których wyobrażano sobie (na wzór króla-harfiarza Osjana) jako pierwotnych poetów, z harfą jako atrybutem muzyki, śpiewu i poezji historycznej. Odpowiednik takich pierwotnych poetów znalazł Adam Mickiewicz w podaniach o starożytnych litewskich wajdelotach. Nic też dziwnego, że Wajdelocie jako bohaterowi *Konrada Wallenroda* przypisał status wzorcowego poety narodowego, strażnika „arki przymierza między dawnymi a nowymi laty” i jako takiemu powierzył samodzielną rolę polityczną w narodzie litewskim. Na wzór Osjana królem uczynił też harfiarza Derwida Słowacki w *Lilli Wenedzie*. Wcześniej zaś w dramatach o tematyce współczesnej – *Dziadach* cz. III, *Kordianie* i *Nie-Boskiej komedii* – Mickiewicz, Słowacki i Krasiński zgodnie obsadzali swoich bohaterów – poetów – w roli samodzielnych liderów politycznych, aspirujących do posiadania władzy w każdym sensie tego słowa, zwłaszcza zaś w oryginalnej postaci, którą Mickiewiczowski Konrad nazywa „rządem dusz”. Tu widać, jak mit o Orfeuszu ulega romantycznej polityzacji, gdy Konrad „tę władzę, którą ma nad przyrodzeniem” chce „wywrzeć na ludzkie dusze”[20].

Romantyzm polski nadawał poecie status suwerennego podmiotu sprawującego władzę, a przynajmniej aspirującego do przywództwa w społeczeństwie nie tylko na kartach utworów literackich. Sami poeci – w tej właśnie roli: jako poeci – zaczęli próbować swoich sił w zaangażowaniu politycznym, nie tylko zresztą w Polsce. Pierwszym, który dał tu romantykom europejskim praktyczny wzór, był Lord Byron jako uczestnik powstania greckiego przeciwko Turcji. Na dziewiętnastowieczną funkcję polityczną literatury pięknej i jej twórców złożyło się wiele czynników. Na szczególną uwagę zasługują trzy spośród nich: romantyczna idea narodowyzwoleńcza, brak możliwości uprawiania polityki realnej przez elity narodów europejskich pozbawionych (lub nigdy wcześniej nieposiadających) własnej państwowości, wreszcie ogromny wzrost społecznego znaczenia literatury w związku z postępującą alfabetyzacją społeczeństw i rozwojem techniki drukarskiej. Jeszcze raz wypada powtórzyć, że przed epoką wysokonakładowej prasy, w warunkach ograniczeń cenzuralnych i prześladowania idei narodowych książka, w tym przede wszystkim stosunkowo łatwa w odbiorze książka literacka, odnalazła się w roli jednego z najważniejszych, jeśli wręcz nie najważniejszego medium – społecznego środka przekazu treści społecznych i politycznych.

Zainicjowana wybuchem rewolucji we Francji epoka, w Polsce naznaczona serią zrywów wolnościowych o mniej lub bardziej masowym charakterze, była też epoką szczególnej kariery popularnej pieśni politycznej jako wiodącego gatunku poezji politycznej. Pieśni konfederatów barskich, pieśni ku czci Konstytucji 3 maja (*Witaj majowa jutrzeńko*), *Mazurek Dąbrowskiego*, *Boże coś Polskę*, *Warszawianka*, *Rota*, *Pierwsza brygada* i wiele innych popularnych utworów tworzy polski śpiewnik narodowy – trwałe

dziedzictwo epoki walk o niepodległość. Pieśń polityczna (patriotyczny hymn) w XIX wieku wyraża i upowszechnia wśród dojrzewających do świadomości narodowej mas ukształtowany pod wpływem romantyzmu typ emocji zbiorowych. Pieśni polityczne zawierają też najprostszy wykład aksjologii, idei i programów narodowej czy społecznej (bo dotyczy to również pieśni socjalistycznych) irredenty. Można powiedzieć, że jeśli formą klasycznego stosunku do polityki była zrationalizowana, ironiczna satyra, to romantycy, którzy myśleli i działali pod wpływem uczuć, swój emocjonalny stosunek do polityki wyrazili i przekazali potomnym w formie pieśni.

W Polsce romantyczna idea rządu realnie czyniła pisarzy przywódcami patriotycznej opinii publicznej oraz ideologami politycznego działania. W różny sposób i w różnych okresach bywało to udziałem nie tylko trzech romantycznych wieszczów, ale i pisarzy, takich jak Józef Ignacy Kraszewski, Seweryn Goszczyński, Teofil Lenartowicz, Wincenty Pol i innych, których zwłaszcza druga połowa XIX stulecia otaczała kultem, czasami ponad ich zasługi dla sztuki literackiej, za to w uznaniu ich wiernego stania na straży „narodowego pamiętek kościoła”. Spośród pokolenia pozytywistów w rolę reprezentanta narodu wszedł najmocniej Henryk Sienkiewicz, który cieszył się sławą międzynarodową, a którego „polityczność” wyrażała się właściwym dla literatury krajowej w wieku XIX „językiem ezopowym” w felietonach oraz poetyką maski i kostiumu historycznego w nowelach. W epoce Młodej Polski, która skądinąd postulowała oderwanie literatury od zadań pozaartystycznych, z mitem i rolą Konrada mierzył się Stanisław Wyspiański. Ostatnim wielkim, który jako pisarz intencjonalnie wpisywał się w rolę jeśli już nie przywódcy, to architekta sprawy polskiej – i którego tak właśnie traktowano w II Rzeczypospolitej – był Stefan Żeromski.

*Zamiennikiem problematyki
ustroju politycznego w
warunkach bytu
bezpieczeństwowego stają się
teoretyczne spory ideowe,
tematyka stosunku do tradycji
narodowej, doświadczeń
konspiracyjnych, kolejnych
rewolucji i powstań lub pracy
organiczej*

Wszelako
polityczność
literatury, która
przed rokiem 1918
pozostawała na
służbie, a czasem
kroczyła na czele
sprawy polskiej, jest
politycznością *sensu
largo*. Polityczną
walkę o władzę
zastępuje w niej
problem walki z
zaborcą o

przetrwanie i wyzwolenie narodu. Zamiennikiem problematyki ustroju politycznego w warunkach bytu bezpieczeństwa stają się teoretyczne spory ideowe, tematyka stosunku do tradycji narodowej, doświadczeń konspiracyjnych, kolejnych rewolucji i powstań lub pracy organiczej jako drogi alternatywnej wobec walki o wolność z bronią w ręku. Dylematy swoiście polityczne splatają się więc w tej literaturze w sposób trudny do wyodrębnienia z dylematami moralnymi, społecznymi, czasem religijnymi, z interpretacją narodowych dziejów i z historiozofią. Dzieje się tak po części ze względu na to, że – powtórzmy – Polacy w okresie porozbiorowym nie mają praktycznie własnych doświadczeń z polityką realną uprawianą w normalnych ramach państwowych. Toteż w poetyce kostiumu historycznego realistyczny obraz gry politycznej przedstawia Krasiński w *Irydionie*, którego akcja rozgrywa się w starożytnym Rzymie.

Carl Schmitt wskazuje co prawda, że przyczyną rozmycia specyficznej problematyki politycznej w literaturze romantycznej był swoisty światopogląd romantyków, który nazywa on „romantyzmem politycznym”. Ów polityczny romantyzm, wymodelowany przez Schmitta na literaturze niemieckiej – który to termin Schmitt rozumie skądinąd zupełnie inaczej, niż to się przyjęło w Polsce pod wpływem Stańczyków i pozytywistów – może być oskarżany o redukcję tego, co polityczne do tego, co moralne, religijne lub zgoła estetyczne. Redukcję polityki do *sui generis* nieortodoksyjnej religii rzeczywiście widzimy w romantyzmie polskim u Mickiewicza, w poglądach Słowackiego w okresie mistycznym, u Zygmunta Krasińskiego w Przedświcie. Także stawiany romantykom przez Schmitta zarzut estetyzacji polityki mimo odmiennej sytuacji Polski może być rozważany w odniesieniu do naszych romantyków. Tyle że w ich przypadku romantyczne koncepcje polityki nie wynikały z przesłanek czysto filozoficznych, jak to widzi autor *Das politische Romantismus*. Może dla wyjaśnienia „romantyzmu politycznego” wystarczyłoby to, że jego przedstawiciele byli z reguły ludźmi zmierzającymi do całkowitej przebudowy polityki i że żyli w epoce powszechnej niestabilności ustrojowej większości państw istniejących, nie mówiąc już o tych ojczyznach, które – jak Włochy czy Polska – w pierwszej połowie XIX wieku nie istniały w formie państwowej?

Jakkolwiek by rzecz tę rozstrzygać, mistyczno-mityczne rozumienie polityki przez romantyków oraz ich pogrobowców ustąpiło w drugiej połowie XIX stulecia przed realistycznym ujęciem literackim polityki, które cechuje epokę hegemonii powieści. W Polsce dzieje powieści politycznej zaczynają się już na Wielkiej Emigracji (można tu wskazać na czterotomową powieść *Cesarzewicz Konstanty i Joanna Grudzińska czyli jakubini polscy* Jana Czyńskiego, wydaną Paryżu w latach 1833-

1834). Niewątpliwie bliższego opracowania wymagałaby pod tym względem cała nasza powieść dziewiętnastowieczna, z utworami Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Rzewuskiego, Teodora Tomasa Jeża, z ezopowym językiem i podtekstami politycznymi w twórczości pozytywistów. Realistyczny obraz gry politycznej często pojawia się wówczas w poetyce kostiumu historycznego, który dobrze służył uniwersalizacji literackiego przedstawienia, wynoszeniu dzieł ponad ich doraźny kontekst związany ze współczesnością. Takie walory posiadają *Brühl* Józefa Ignacego Kraszewskiego, którego sceną jest Drezno czasów Augusta III, i *Faraon* Bolesława Prusa, powieść z dziejów starożytnego Egiptu poświęcona, jak wiadomo, ogólnej problematyce państwa i jego reform na szerokim tle zjawisk społecznych[21].

Polska powieść polityczna również w XX wieku nie miała dobrych warunków rozwoju z powodu kolejnej utraty niepodległości po II wojnie światowej. Dlatego arcydziełem tego gatunku i *sui generis* wzorcem polskiej powieści politycznej do dziś pozostaje *Generał Barcz* Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Mierzy się on z doświadczeniem autentycznego, suwerennego państwa i z polityką realnie uprawianą w ramach organizacji państwowej, a nie – jak to w ostatnich dwóch stuleciach zazwyczaj bywało – poza ramami państwa lub przeciwko państwu. Realistyczna powieść polityczna nie należy w literaturze ani do dziedzictwa klasycyzmu, ani romantyzmu. Reprezentuje odmienny światopogląd i metodę literackiego ujęcia zjawisk politycznych. Istotą tej metody jest obserwacja rzeczywistego procesu politycznego, w tych zwłaszcza jego formach i aspektach, które są nowe i swoiste dla współczesności. Tę metodę literackiego przedstawiania polityki reprezentuje właśnie *Generał Barcz*, w którym Kadenowi-Bandrowskiemu genialnie udało się uchwycić proces tworzenia struktur władzy państwowej po odzyskaniu niepodległości

przez Polskę w roku 1918. Drugi współczesny przykład stanowią powieści Bronisława Wildsteina, bardzo wartościowe przez to, iż z wielką maestrią i znajomością rzeczy ukazują fenomen tzw. post-polityki, zjawisko nowe i wyróżniające dla czasów obecnych.

Podsumowując powyżej streszczone obserwacje, jeszcze raz można by powtórzyć, że polityczność literatury polskiej na przestrzeni ostatnich 250 lat, od czasów konfederacji barskiej do dziś, ujawnia się w postaci trzech odrębnych stylów i sposobów politycznego myślenia, którym odpowiadają trzy odrębne modele literatury pięknej: klasyczny, romantyczny i realistyczny. Wszystkie te modele mają swoją historyczną genezę, ale są stale obecne we współczesnej kulturze politycznej oraz w wyobrażeniach, jakie dzisiejsi Polacy miewają na temat literatury. Poza intuicyjnym odróżnianiem modelu romantycznego i realistycznego w polityce wciąż nie posiadamy jednak głębszej świadomości tych spraw. Dlatego warto iść dalej w kierunku, który wskazują teksty zamieszczone w tej książce.

Andrzej Waśko

Tekst pochodzi z książki Andrzeja Waśki *Literatura i polityczność*

[1] Do takiego wniosku skłania m.in. przegląd najnowszych badań nad tym tematem, którego dokonał M. Urbanowski w artykule *Literatura i polityka po roku 1989 (okiem literaturoznawcy)*, [w:] *Literatura i polityka po 1989 roku*, red. R. Łatka, M. Urbanowski, Kraków 2017.

[2] Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *O społecznym charakterze literatury polskiej*, [w:] idem, *Z historii polskiej literatury i kultury*, Warszawa 1967, s. 9.

[3] T. Burek, *Żadnych marzeń*, Warszawa 1989, s. 30-31.

[4] Program tych badań zawierają szkice pt. *Poezja polityczna w Europie i w Polsce* oraz *Okolicznościowa poezja polityczna w dawnej Polsce*, [w:] J. Nowak-Dłużewski, *Studia i szkice*, Warszawa 1973, s. 15-20, 179-184.

[5] Cyt. za: idem, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 5.

[6] Seria prac pod wspólnym tytułem *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce* obejmuje następujące tomy: *Średniowiecze* (Warszawa 1963), *Czasy zygmuntofskie* (1966), *Pierwsi królowie elekcyjni* (1969), *Zygmunt III* (1971), *Dwaj młodszy Wazowie* (1972), *Dwaj królowie rodacy* (wyd. pośmiertnie, 1980). J. Nowak-Dłużewski jest też autorem *Bibliografii staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1964.

[7] Do tego tematu wracam obszerniej w następnym rozdziale tej książki pt. *Literatura barska w polskiej tradycji politycznej*. Stałym obiektem badań nad polskim oświeceniem była ponadto w XX wieku (I. Chrzanowski, J. Nowak-Dłużewski i inni) publicystyka i poezja polityczna epoki Sejmu Czteroletniego.

[8] D. Dobrowolska, *Powieść polityczna dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 2000, s. 8-24.

[9] J. Goćkowski, *Moralne i instrumentalne problemy władzy w dziełach literackich*, [w:] *Litteraria. Teoria literatury – Metodologia – Kultura – Humanistyka*, t. 1, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1969, s. 153-238. 10
Por. J. Goćkowski, op. cit., s. 168-169; D. Dobrowolska, op.cit., s. 8-9.

[10] Por. J. Goćkowski, op. cit., s. 168-169; D. Dobrowolska, op.cit., s. 8-9.

[11] J. Goćkowski, op. cit., s. 181.

[12] Ibidem.

[13] J. Goćkowski, *Rozsądek polityczny Maćka nad Maćkami*, [w:] *Pan Tadeusz i jego dziedzictwo. Poemat*, red. B. Dopart, F. Ziejka, Kraków 1999, s. 324-351.

[14] Szczególną okazją do spojrzenia na te sprawy z literaturoznawczego punktu widzenia był przełom polityczny roku 1989. Próby opisu losów literatury w zmiennych okolicznościach politycznych 2. poł. XX wieku od czasów socrealizmu po transformację ustrojową i gospodarczą aktualną na początku lat 90. udokumentowane zostały w dwóch pracach zbiorowych, wydanych przez warszawski

Instytut Badań Literackich: *Literatura i demokracja. Bezpieczne i niebezpieczne związki*, red. M. Gumkowski, Warszawa 1995 oraz *Literatura i władza*, red. B. Wojnowska, Warszawa 1996.

[15] O pojęciu „literatury z kluczem” zob. H. Markiewicz, *O polskiej literaturze z kluczem*, [w:] idem, *Zabawy literackie*, Kraków 1998.

[16] Zob. M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, rozdz. IV, „Polityczność”, s. 129-164.

[17] D. Gawin, *Reymont i rewolucja*, [w:] idem, *Polska, wieczny romans. O związkach literatury i polityki w XX wieku*, Kraków 2005, s. 78-105.

[18] J. Krzyżanowski, *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*, Lwów 1937, s. 168-169.

[19] Zob. J. Jarzębski, *Science-fiction a polityka – wersja Stanisława Lema*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2, s. 83- 113.

[20] A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. III, [w:] idem, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1999, *Dramaty*, oprac. Z. Stefanowska, s. 161.

[21] Zob. L. Szaruga, *Faraon albo powieść o państwie*, [w:] *Współczesna powieść polityczna. Sens literatury, sens historii*, Warszawa 2001, s. 25-40.